

## Królowa Jadwiga w kulturze polskiej na przestrzeni wieków

Jadwiga Andegaweńska (1374?-1399) była młodszą córką Ludwika, króla Węgier i Polski, wnuczką Elżbiety Łokietkówny (córki króla Polski Władysława Łokietka, siostry Kazimierza Wielkiego). Wychowywała się na dworze w Budzie. Po śmierci ojca, który nie pozostawił męskiego potomka, objęła tron polski. Została koronowana w Krakowie 16 października 1384 roku. Choć w dzieciństwie była zaręczona z Wilhelmem Habsburgiem, to jednak ostatecznie w 1386 roku poślubiła wielkiego księcia litewskiego Jagiełłę, który ochrzcił się, przyjmując imię Władysław. Mąż Jadwigi w marcu tego roku został królem Polski. Małżeństwo przez wiele lat pozostawało bezdzietne. Wreszcie w 1399 roku królowa urodziła córkę Elżbietę Bonifację. Niestety dziecko zmarło trzy tygodnie po narodzinach, a kilka dni później umarła również królowa. W testamencie zapisała swój majątek Akademii Krakowskiej, dzięki czemu nastąpiło odnowienie uczelni.

Jadwiga Andegaweńska to wyjątkowa postać: jedyna w dziejach Polski kobieta, która została królem. Z jednej strony była opisywana jako piękna, łagodna i pobożna – te cechy, charakterystyczne dla kulturowej roli „idealnej” kobiety, uwypuklano przede wszystkim w tych dziełach, które największy nacisk kładły na opowieść o jej świętości. Legendy mówiące o cudach związanych z Jadwigą podkreślały nie tylko jej religijność, ale przede wszystkim uwydatniały cechy kobiece: wyrozumiałość, wrażliwość na biedę, emocjonalny stosunek do nieszczęścia obcych ludzi. Z drugiej strony Jadwiga jako władca miała być także osobą silną i zdecydowaną, przypisywano jej zatem również cechy przynależne męskiemu światu w ramach tradycyjnych ról społecznych i kulturowych. Miała ona zatem być sprawnym politykiem, a nawet wodzem (w 1387 roku na czele małopolskiego rycerstwa podjęła wyprawę wojskową na Ruś Halicką). Jej dyplomatyczna zręczność objawiła się między innymi doprowadzeniem do porozumienia z Zygmuntem Luksemburskim w 1397 roku w sprawie tronu węgierskiego oraz udziałem w pogodzeniu skłóconych Skirgiełły i Witolda. Prowadziła też obszerną korespondencję z Krzyżakami. Warto zauważyć, że w sztuce i piśmiennictwie szczególnie podkreślano fundacje Jadwigi, które miały powiązania z rozwojem nauki: poza wsparciem krakowskiej Akademii, ufundowała ona także na przykład kolegium w Pradze, do którego kierowano scholarów z Polski i Litwy.

Na przestrzeni wieków obraz Jadwigi Andegaweńskiej w literaturze i sztuce sytuował się pomiędzy powyższymi aspektami, uwypuklając czasem jej świętość, czasem rolę polityczną, a czasem wreszcie poszukując emocjonujących wydarzeń związanych z jej życiem. Kontekst, w jakim występowała królowa Jadwiga w sztuce różnych stuleci, oczywiście zależał także od interpretacji tej postaci w oczach kolejnych pokoleń artystów i odbiorców dzieł sztuki.

### Najstarsze wizerunki

Królowa Jadwiga niewątpliwie ceniła sztukę i z pewnością posiadała wiele bogato zdobionych przedmiotów, jak zresztą większość władczyń późnośredniowiecznej Europy. Być może w niektórych z nich znajdowały się jej wizerunki, ukazujące ją jako fundatorkę, niestety jednak z tego prawdopodobnego bogactwa do dziś niemal nic nie przetrwało. Pojedyncze zachowane przedmioty, będące niegdyś własnością Jadwigi lub hipotetycznie z nią związane (na przykład *Psalterz floriański*), nie zawierają jej przedstawień.

Niestety nie zachowały się wiarygodne portrety Jadwigi Andegaweńskiej, na podstawie których można by odtworzyć jej wygląd. Najstarszy wizerunek to relief na sarkofagu świętego Symeona w Zadarze (autorstwa Franciszka z Mediolanu, 1377–1380). Jest to relikwiarz ufundowany przez matkę

Jadwigi, Elżbietę Bośniaczkę. Fundatorka została na nim ukazana w towarzystwie trzech córek – jest to jednak przedstawienie tak umowne, że nie można traktować go jako portretu Jadwigi, jej matki i siostr. Jedyny wizerunek królowej pochodzący z czasów jej rządów stanowi pieczęć majestatyczna. Egzemplarz przywieszony do przywileju lokacyjnego wsi Lisów, wydane dla Spytka z Lisowa (Kraków, 1385), znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie. Jadwiga została ukazana jako tronująca, w bogato zdobionej gotyckiej strukturze architektonicznej. Siedząca królowa ma na głowie koronę, a w dłoni długie berło – choć jest to bardzo konwencjonalne i zapewne schematyczne przedstawienie, to stało się ono wzorcem dla tych artystów, którzy w późniejszych czasach ukazywali ją, podkreślając sprawowaną przez nią władzę i godność królewską.

### **Niezachowany obraz z wawelskiego ołtarza**

Wizerunek królowej Jadwigi znajdował się niegdyś w katedrze na Wawelu, w pobliżu nagrobka Władysława Jagiełły, być może w ołtarzu świętego Krzysztofa. Niewykluczone, że obraz ten był fundowany przez samego Jagiełłę. Niestety, dzieło to nie przetrwało do dzisiaj, lecz jego ikonografię znamy dzięki nowożytnym drzeworytom zatytułowanym *Typus foundationis Acad(emiae) Cracovien(sis) ex altari et epitaphio ad Mausolaeum Divi Jagellonis in Ecclesia Cathedrali urbis eiusdem*.

Przedstawienie to wiąże się z odnowieniem Akademii Krakowskiej z testamentu królowej Jadwigi: w środkowej części został ukazany świątobliwy profesor Jan Kanty modlący się przed ołtarzem, powyżej zaś umieszczono wyobrażenie lektora nauczającego w kolegium Akademii. Jako klęczący po bokach fundatorzy zostali przedstawieni Jagiełło i Jadwiga, poleceni przez patronów związanych z katedrą: świętych Stanisława i Władysława. Jadwiga występowała na tym obrazie jako królowa, fundatorka i opiekunka nauk, a nie jako świątobliwa niewiasta otoczona kultem. Późniejsze przedstawienia Jadwigi, już z XV wieku oraz kolejnych stuleci, większy nacisk kładły na pobożność i świętość królowej. Świętość ta była powszechnie uznawana, choć oficjalnego wyniesienia na ołtarze Jadwiga doczekała się dopiero w XX wieku.

Warto zauważyć, że w 1955 roku Zdzisław Pabisiak (malarz, który między innymi dekorował wnętrza Collegium Maius w Krakowie) namalował obraz na podstawie grafiki *Typus foundationis Academiae Cracoviensis*. Z niejasnych przyczyn reprodukcja tego obrazu w różnych serwisach internetowych błędnie jest datowana na XVI wiek. Około 1620 roku powstał natomiast inny obraz fundacyjny związany z krakowską uczelnią: przedstawienie Jadwigi i Jagiełły klęczących pod krzyżem, w otoczeniu świętych, przypisywany Tomaszowi Dolabelli (Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie).

### **Kontekst świętej Jadwigi Śląskiej**

Bardzo interesujący przypadek trudnej do ostatecznego zidentyfikowania ikonografii stanowi obraz przedstawiający Jadwigę, wiszący nad wejściem do zakrystii w kościele świętego Krzyża w Krakowie. Jest datowany na pierwszą połowę XVII wieku i ukazuje królową modlącą się przed ołtarzem z rzeźbionym Ukrzyżowaniem. Na dalszym planie widać grupę zakonnic zgromadzonych wokół świętej w habicie, trzymającej model kościoła. Obraz ten bywa identyfikowany jako przedstawienie Jadwigi Andegaweńskiej, choć może to być także wizerunek świętej Jadwigi Śląskiej. Wydaje się prawdopodobne, że kultury świętej Jadwigi (Śląskiej) oraz świątobliwej królowej tego samego imienia mogły w dawnej sztuce przenikać się i przyjmować podobne formy.

Warto przy okazji zauważyć, że powiązanie Jadwigi Śląskiej i Andegaweńskiej w kontekście sakralnym występowało już w średniowieczu. Królowa w szczególny sposób miała otaczać czią

czternastowieczny krucyfiks z katedry na Wawelu. Legenda mówi, że dostąpiła ona przeżycia mistycznego: krucyfiks przemówił do niej, utwierdzając ją ostatecznie w decyzji o poślubieniu nieznanego poganina, co miało przynieść Litwie chrystianizację. W XV wieku krucyfiks królowej Jadwigi znalazł się w nastawie ołtarzowej, zestawiony z figurami Matki Boskiej i świętego Jana Ewangelisty. Późnośredniowieczna nastawa miała formę tryptyku: na jego ruchomych skrzydłach zostały umieszczone przedstawienia czterech kobiet, które wedle legend miały doświadczyć cudu rozmowy z krucyfiksem. Były to święte Jadwiga Śląska oraz Brygida Szwedzka, a także dwie polskie władczynie, wówczas jeszcze niewyniesione na ołtarze: księżna Kinga (żona Bolesława Wstydliwego) oraz właśnie Jadwiga Andegaweńska. Niestety tryptyk ten nie przetrwał do dziś – wiemy o nim ze wzmianek w siedemnastowiecznych źródłach.

### Jadwiga jako władca

Oczywiście jako królowa, a właściwie król, Jadwiga pojawiała się już od czasów nowożytnych w pocztach władców polskich. Powstawały także całopostaciowe, reprezentacyjne wizerunki Jadwigi, czego znakomitym przykładem może być obraz Jana Triciusa z 1677 roku (Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie).

Najstarszy zachowany do dziś cykl przedstawień kolejnych władców Polski zawiera *Chronica Polonorum* Macieja Miechowity (1521), nie znajdziemy tam jednak przedstawienia Jadwigi, podobnie jak w *Kronice Polskiej Marcina Bielskiego Nowo Przez Ioachima Bielskiego syna iego wydanej* (1597). Jadwiga pojawiła się dopiero w miedziorycie zwanym „Orzeł Tretera”, przedstawiającym orła w koronie, na którego sylwetce umieszczono 44 medaliony z popiersiami polskich władców.

Tomasz Treter dedykował tę grafikę w 1588 roku królowi Zygmuntowi III Wazie. Następnie w Rzymie w 1591 roku Treter wydał zbiór miedziorytów *Regum Poloniae Icones*, również zawierający przedstawienie Jadwigi. Tworząc poczet królów, Treter starał się dotrzeć do źródeł archiwalnych – jego wizerunek Jadwigi zapewne powstał na podstawie obrazu, który powtarza opisana wcześniej grafika *Typus foundationis*. Taki sam portret królowej, w chuście i koronie na głowie, pojawił się w następnych publikacjach, łączących wizerunki polskich władców z ich krótkimi biogramami. Ujęcie półpostaciowe odnajdziemy w zbiorze Arnolda Myliusy, *Principum Et Regum Polonorum Imagines Ad Vivum Epressae* [...] (1594), zaś popiersiowe – w *Ducum Regumque Polonorum series a Leko ad Stanislaum Augustum hodie foeliciter regnantem deducta* (Benoît Farjat, Rzym, 1702).

Słynny malarski poczet królów polskich powstał na zlecenie Stanisława Augusta Poniatowskiego do Gabinetu Marmurowego Zamku Królewskiego w Warszawie. Między 1768 a 1771 rokiem Marcello Bacciarelli wykonał cykl 22 portretów, wśród których znajduje się także wizerunek Jadwigi. Artysta ukazał królową w białej chuście i koronie na głowie, podobnie jak jego poprzednicy, lecz średniowieczny wzorzec nie jest już w przypadku obrazu Baciarellego tak jednoznacznie czytelny. Przede wszystkim zmieniła się kompozycja przedstawienia Jadwigi – nie wypływa ona już z gotyckiej tradycji wizerunku fundatora w pozie modlitewnej. Królowa odwraca głowę, patrzy za swoje prawe ramię, portret więc sprawia wrażenie swobodnego i niereprezentacyjnego.

Najbardziej znanym poczem królów polskich stał się jednak cykl rysunków Jana Matejki, który ukazał się w Wiedniu w 1893 roku. Malarz zerwał z utrwaloną tradycją okrywania głowy Jadwigi białą chustą. Ukazał natomiast królową jako postawną i dumną kobietę. Niewątpliwie jego wyobrażenie wyglądu Jadwigi było związane z analizą jej szczątków, bowiem Matejko w 1887 roku uczestniczył w eksploracji odkrytego wówczas w katedrze na Wawelu grobu królowej.

## Fascynacja Jadwigą w XIX wieku

Wiek XIX to stulecie rozwoju nauk historycznych oraz czas zainteresowania tematyką historyczną w literaturze i sztuce. Kształtujące się nowoczesne społeczeństwa chętnie zwracały się ku swej historii. Szczególnie zaś Polacy, w sytuacji zaborów walcząc o zachowanie tożsamości narodowej, z zainteresowaniem sięgali do dzieł sztuki i literatury odnoszących się do czasów przedzoborowych. Bohaterką licznych dzieł stała się wówczas także Jadwiga, a szczególnie kontrowersyjny kontekst jej dziecięcego ślubu z księciem austriackim Wilhelmem Habsburgiem o wdzięcznym przydomku Uprzejmy.

Para ta została zaręczona we wczesnym dzieciństwie – uroczystości ślubne kilkulatków odbyły się w 1378 roku. Gdy jednak Jadwiga zasiadła na polskim tronie, zapadła decyzja o innym mariażu dla niej. W akcie unii krewskiej z 1385 roku wielki książę litewski Jagiełło zadeklarował, że przyjmie chrzest; zapadła także decyzja o chrystianizacji Litwy, a ponadto w dokumencie pojawiła się wzmianka, że Jagiełło ma zapłacić 200 000 florenów za zerwanie umowy między Jadwigą i austriackim księciem Wilhelmem Habsburgiem.

Wilhelm natychmiast przybył do Krakowa, by nie dopuścić do realizacji tego planu. Nie wpuszczono go jednak na Wawel. Według przekazu Jana Długosza Jadwiga wymykała się z zamku i spotykała z Wilhelmem w klasztorze Franciszkanów, jednak nie udało się młodemu dopełnić skonsumowania zawartego w dzieciństwie małżeństwa. Kronikarz wspominał, że młoda królowa tak bardzo chciała uciec z Wawelu, aby połączyć się z Wilhelmem, że nawet ponoć próbowała wyrębać sobie drogę siekierą, forsując zamknięte drzwi. Wówczas jednak miał się u jej boku pojawić Dymitr z Goraja, który przekonał Jadwigę, że powinna porzucić plany ucieczki i zgodzić się na małżeństwo z Jagiełłą.

W XIX wieku literaci i artyści szczególnie chętnie powracali właśnie do owego miłosnego trójkąta pomiędzy Jadwigą, Wilhelmem i Jagiełłą. Epizod z siekierą działał na wyobraźnię – tego typu historyczne anegdoty, pełne teatralnego ładunku emocjonalnego, cieszyły się popularnością w całej Europie w XIX stuleciu. Obrazy ukazujące moment, gdy Dymitr z Goraja przekonuje Jadwigę, by poniechała ucieczki z zamku, namalowali między innymi Wojciech Gerson (1869, Muzeum Lubelskie w Lublinie) oraz Jan Matejko (1882, Muzeum Narodowe w Warszawie).

Postać Jadwigi i jej rozterki miłosne w relacji z Wilhelmem były szczególnie popularne również w dziewiętnastowiecznym polskim dramaturgii. Wśród dzieł osnutych wokół tej historii można wymienić dramaty Juliana Ursyna Niemcewicza (*Jadwiga królowa polski, drama muzyczne we 3-ach aktach wierszem*, Warszawa 1814), Józefa Szujskiego (*Królowa Jadwiga, dramat w pięciu aktach*, 1859), Elizy Bośniackiej (pod pseudonimem Julian Moers z Poradowa; *Lilia Wawelu*, 1874) czy Felicjana Faleńskiego (*Królowa. Dramat w pięciu aktach*, 1888). W wielu przypadkach Wilhelm nie był ukazywany jako miły chłopiec, którego kochała Jadwiga, lecz raczej jako próżny i małostkowy intrygant, niechętny Polakom i szukający porozumienia z Krzyżakami. Niektórzy autorzy jednak wystrzegali się tak negatywnej oceny postaci księcia austriackiego. Ukazanie Wilhelma jako pozytywnego bohatera w większym stopniu uwypuklało tragizm tej historii miłosnej oraz podkreślało heroizm Jadwigi. Przykładami takiego ujęcia są na przykład dramaty Aleksandra Przeździeckiego (*Jadwiga. Dramat historyczny w pięciu aktach*, 1844) lub Gabrieli Puzyniny (*Jadwiga. Dramat historyczny z XIV wieku*, 1870). Nad dramatem poświęconym Jadwidze pracował także tuż przed śmiercią Stanisław Wyspiański, jednak nie zdążył już zrealizować tego dzieła.

Warto podkreślić, że w XIX wieku Polacy przede wszystkim rozpatrywali tę opowieść w kontekście swojej aktualnej sytuacji politycznej. Wilhelm, pochodzący z Austrii, w tej interpretacji

uosabiał zaborcę. Jadwiga zatem, rozdarta między porywem serca a polityczną racją stanu, stawała się heroiczną bohaterką, która w ostatecznym rozrachunku przedkłada dobro kraju nad własne emocje. Rysuje się wręcz porównanie Jadwigi do mitycznej Wandy, która „nie chciała Niemca”: jedna i druga odrzuciła zaloty germańskiego absztyfikanta, składając krajowi ofiarę ze swojego życia (Wanda) lub osobistego szczęścia (Jadwiga).

Trzeba jednak także zauważyć, że artyści XIX i początku XX wieku nie zawężali swego zainteresowania postacią królowej Jadwigi jedynie do związanych z nią anegdot miłosnych. Występowała ona także jako niezwykła kobieta polityk: władca, fundator, dyplomata. Przedstawiano między innymi chrzest Litwy jako skutek decyzji Jadwigi, umieszczając ją w centrum tego wydarzenia, choć tak naprawdę Jadwiga nie towarzyszyła wówczas małżonkowi, zajęta wyprawą na Ruś Halicką. Jan Matejko jednak ukazał Jadwigę w swoim *Chrzcie Litwy*. Jest to jeden z dwunastu szkiców olejnych, które artysta wykonał w latach 1888–1889 w ramach cyklu *Dzieje Cywilizacji w Polsce* (Zamek Królewski w Warszawie, depozyt Muzeum Narodowego w Warszawie). Królowa w Matejkowskim *Chrzcie Litwy* stoi pod sztandarem Orła Białego, wpatrzona w krucyfik, trzymając kielich mszalny.

Wydarzenia z udziałem Jadwigi, takie jak chrzest Litwy, ofiarowanie klejnotów krakowskiej Akademii czy też pogodzenie Skirgiełły z Witoldem, znalazły się także w cyklu obrazów Piotra Stachiewicza (1858–1938). Cykl ten ilustrował książkę biskupa Władysława Bandurskiego – *Jadwiga, święta królowa na polskim tronie. Opowieść dziejowa w trzech tomach* (1910). Przedstawienia Stachiewicza, choć raczej nie najwyższej klasy artystycznej, stały się bardzo popularne, również dzięki temu, że w okresie międzywojennym kolejne obrazy z tego cyklu reprodukowano w formie pocztówek. Większość ilustracji dotyczyła jednak cudownych wydarzeń związanych z Jadwigą oraz jej działalności dobroczynnej: rozdawania jałmużny, opieki nad chorymi oraz wstawiania się za pokrzywdzonymi.

### **Cuda świętej królowej**

Jadwiga Andegaweńska słynęła z dobrego serca i pobożności – powszechnie była uważana za świętą, zaś opowieści o jej dobrym sercu z czasem zamieniały się w opowieści o cudach. Znakomity tego przykład stanowi historia o błękitnym kontusiku królowej, którego resztki jeszcze w XIX wieku miały być przechowywane przez krakowski cech kotlarzy. Według podania królowa miłosiernie przykryła swoim kontusikiem nagie ciało kotlarczyka wyłowionego z Wisły. W kolejnych wersjach tej opowieści utopiony kotlarczyk, jedyny syn ubogiej wdowy, w cudowny sposób ożył, kiedy Jadwiga okryła jego ciało.

Najsłynniejszym „cudownym” śladem po królowej Jadwidze jest odcisk w kamieniu, wmurowany w kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie (kościół Karmelitów na Piasku), zwany Stópką Królowej Jadwigi. Odcisk ten miał powstać, gdy królowa oparła stopę o kamień, aby odpiąć ze swego buta drogocenną zapinkę. Zrobiła to, aby wesprzeć podarunkiem ubogiego kamieniarza pracującego przy budowie kościoła, ponieważ usłyszała, że żona tego człowieka choruje, a on nie ma pieniędzy na leczenie. Również ta legenda bywała ilustrowana, między innymi w ramach wspomnianego wcześniej cyklu Piotra Stachiewicza.

### **Reprezentacyjne wizerunki z XX wieku**

Dziewiętnastowieczne malarstwo historyczne chętnie osadzało postacie z przeszłości w kontekście narracyjnym. Tymczasem wiek XX ostatecznie wynosząc Jadwigę na ołtarze, przyniósł większą liczbę przedstawień reprezentacyjnych. Wizerunki tronującej lub stojącej królowej stanowią zarówno typ „portretu” świętej, jaki zwykle umieszcza się w ołtarzach i na ścianach kościołów, jak i wpisują się w europejską tradycję reprezentacyjnych przedstawień władców. W XX wieku Jadwiga doczekała się także nagrobka pośród innych grobów królewskich w katedrze na Wawelu.



Królowa Jadwiga została pochowana razem ze zmarłą kilka dni wcześniej córką w prezbiterium katedry na Wawelu, po stronie północnej, a pamięć o jej grobie, mimo braku nagrobka, była żywa w kolejnych stuleciach. Sam grób odkryto w 1887 roku, wówczas także przeprowadzono jego eksplorację. Dopiero jednak w roku 1900 kardynał Jan Puzyna zamówił nowy sarkofag dla królowej. Fundatorem dzieła został hrabia Karol Lanckoroński, który zażyczył sobie, by pomnik nawiązywał do nagrobka Ilarii del Carretto (zmarłej w 1405) w katedrze San Martino w Lukce (wykonanego przez Jacopa della Quercia). Sarkofag Jadwigi wyrzeźbiono w marmurze karraryjskim, stosowanym powszechnie przez największych nowożytnych artystów włoskich oraz cenionym ze względu na nieskazitelną biel symbolizującą czystość i doskonałość. Nagrobek zaprojektował i odkuł w 1902 roku w Rzymie Antoni Madeyski. Dzieło zostało bardzo dobrze przyjęte, odbiorcom spodobała się delikatność, prostota i wdzięk postaci Jadwigi. Sarkofag jednak przez niemal pół wieku pozostawał pusty – szczątki Jadwigi przeniesiono do niego w 1949 roku (od 1987 znajdują się one jednak w relikwiarzu w ołtarzu z krucyfiksem królowej Jadwigi).

Jadwiga została oficjalnie beatyfikowana, a następnie kanonizowana dopiero przez Jana Pawła II (odpowiednio w 1979 i 1997). Niemniej starania w tym kierunku polski Kościół prowadził już w pierwszej połowie XX wieku. Dla ikonografii Jadwigi niewątpliwie istotna była także uchwała polskich biskupów z 1908 roku, która pozytywnie odniosła się do wzbogacania sztuki sakralnej motywami narodowymi i ludowymi. Już we wcześniejszych latach, w ramach prac renowacyjnych w wielu zabytkowych kościołach na polskich terenach, realizowano młodopolskie witraże i polichromie z przedstawieniami polskich postaci historycznych. I tak na przykład królową Jadwigę odnajdziemy w malowidłach projektu Włodzimierza Tetmajera: w kaplicy Trójcy Świętej w katedrze na Wawelu (1902), w katedrze w Sosnowcu (1904–1906) czy też w kościele Bożego Ciała w Bieczu (1905). W drugiej połowie XX wieku, lecz jeszcze przed oficjalną beatyfikacją (w latach 1945–1978), powstało ponad 90 przedstawień Jadwigi (w formie obrazów, mozaik czy witraży w kościołach). Oficjalny wizerunek kanonizacyjny stanowi obraz Piotra Moskala z 1997 roku, ukazujący Jadwigę w królewskich szatach i z regaliami, stojącą na schodach nakrytych dywanem z herbami, z panoramą Krakowa w tle. Ten właśnie obraz stał się źródłem inspiracji dla kolejnych sakralnych wizerunków świętej, umieszczanych w różnych polskich kościołach.

Ikonografia królowej Jadwigi jest bogata i ciągle ulega poszerzeniu – niniejszy tekst odnosi się jedynie do wybranych jej przedstawień. Kanonizacja władczyni pod koniec XX wieku przyczyniła się do rozwoju produkcji jej wizerunków w kontekście sakralnym – ten rozwój trwa nadal i trudno już teraz pokusić się o podsumowania dotyczące współczesnych przedstawień Jadwigi. Wcześniejsze stulecia także zbudowały bogatą ikonografię tej niezwyklej postaci. Artyści akcentowali bardzo różne, czasem wręcz kulturowo sprzeczne, aspekty wizerunku Jadwigi. Z jednej strony pobożna, słynąca z łagodności i miłosierdzia królowa występowała w roli świętej niewiasty na długo przed oficjalnym zatwierdzeniem jej kultu. Z drugiej strony jako władca Jadwiga miała się charakteryzować cechami takimi jak męstwo, rozważa czy też stanowczość. W pewnym uogólnieniu można powiedzieć, że większość wczesnych wizerunków Jadwigi ukazywała ją jako władczynię i fundatora, a od czasów nowożytnych jej portrety oczywiście znajdowały się w pocztach królów polskich. Wiek XIX przyniósł szczególne zainteresowanie barwnymi anegdotami związanymi z życiem królowej – zarówno w związku z jej niedoszłym małżeństwem z Wilhelmem Habsburgiem, jak i w odniesieniu do legend o jej miłosierdziu i cudach. W XX wieku natomiast Jadwiga w sztuce często występowała w ujęciach reprezentacyjnych: jako królowa i święta, którą wreszcie ogłoszono ją u progu kolejnego milenium.

Magdalena Łanuszka

## Literatura:

- ◆ Wojciech Biliński, *Dzieło Jadwigi i Jagiełły: w sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską. Antologia historyczno-literacka*, Warszawa 1989
- ◆ *Błogosławiona Jadwiga Królowa w oczekiwaniu na kanonizację. Katalog wystawy w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie*, red. ks. Józef A. Nowobilski, Kraków 1997
- ◆ Krzysztof J. Czyżewski, *Typus foundationis Acad(emiae) Cracovien(sis) ex altari et epitaphio ad Mausolaem Divi Jagellonis in Ecclesia Cathedrali urbis eiusdem*, w: *Na znak świętego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca – 30 września 2010 Zamek Królewski na Wawelu Państwowe Zbiory Sztuki*, red. Dariusz Nowacki, t. 2, Kraków 2010, kat. 114, s. 239–241
- ◆ Krzysztof J. Czyżewski, *Uwagi o obrazie „Św. Jadwiga” w kościele św. Krzyża w Krakowie*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Krzyża w Krakowie*, cz. 3, red. Zdzisław Kliś, Grażyna Lichończak-Nurek, Kraków 1999, s. 271–276
- ◆ Ewa Halawa, Grzegorz Wojturski, *Poczet królów polskich Jana Matejki*, katalog wystawy, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2014
- ◆ <http://www.wirtualnakatedra.pl/sw-jadwiga/nagrobek/>
- ◆ <http://www.wirtualnakatedra.pl/sw-jadwiga/oltarz-jadwiga/>
- ◆ Michał Jagosz, *Beatyfikacja i kanonizacja świętej Jadwigi królowej*, Kraków 2003
- ◆ Zenon Piech, *Typus Foundationis Academiae Cracoviensis. Interpretacja obrazu z kaplicy grobowej Władysława Jagiełły*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. Danuta Zydorek, Poznań 2001, s. 355–393
- ◆ Adam Sachetnik, *Ołtarz z krucyfiksem Królowej Jadwigi w Katedrze wawelskiej*, „*Analecta Cracoviensia*” 1988, t. 20, s. 330–380
- ◆ Jacek Urban, *Grób – relikwiarz Świętej Królowej Jadwigi*, Kraków 1999